

Sygn. akt III AUa 1110/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Jerzy Andrzejewski (spr.) SSA Małgorzata Węgrzynowska – Czajewska
Protokolant:	Artur Lichota

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2012 r. w Gdańsku

sprawy E. L. i M. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych

na skutek apelacji M. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 kwietnia 2012 r., sygn. akt VIII U 1360/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1110/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. objął E. L. ubezpieczeniami społecznymi, tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresach od 4 stycznia 2010 roku do 29 stycznia 2010 roku i od 1 lutego 2010 roku do 26 lutego 2010 roku oraz stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynosi kwotę 1.402 zł, zaś na ubezpieczenie zdrowotne kwotę 1.244,13 zł, natomiast składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi kwotę 111,97 zł. Pozwany organ rentowy ocenił, że przedmiot umów łączących E. L. z M. R. nakazuje zakwalifikować je jako umowy zlecenia.

W odwołaniu od powyższej decyzji E. L. i M. R. domagały się jej zmiany i ustalenia nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalenia braku podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne oraz

zdrowotne. Odwołujące się podniosły, iż łączyły je umowy o dzieło, które zostały wykonane. Nadto, M. R. podniosła zarzut naruszenia przez pozwanego przepisów postępowania administracyjnego.

Pozwany organ rentowy w odpowiedzi na odwołania wniósł o ich oddalenie, powołując się na argumentację wskazaną w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku - VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne. Ubezpieczona M. R. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...). W ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątanía budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następnie usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. M. R., w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zawarła w dniach 4 stycznia 2010 roku oraz 1 lutego 2010 roku z E. L. umowy zatytułowane „umowa o dzieło”. W umowach E. L. przyjęła do wykonania następujące zadania: wysprzątanie budynków – pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Ostateczny termin odbioru prac został określony na 29 stycznia 2010 roku i 26 lutego 2010 roku. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 1.200 zł netto za styczeń 2010 roku i 1.200 zł netto za luty 2010 roku. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie do 10 lutego 2010 roku w pierwszej umowie oraz do 10 marca 2010 roku w drugiej, po przyjęciu wykonanej pracy. W myśl § 4 pkt 2 umów, strony miały podpisać protokół zdawczo – odbiorczy po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości wykonanych prac. Zgodnie z § 4 pkt 3, w przypadku ujawnienia wad zamawiający zgłosi zastrzeżenia i przekaże je w formie pisemnej wykonawcy. Wykonawca zobowiązał się w świetle § 4 pkt 4 umowy do usunięcia ujawnionych wad w terminie wspólnie ustalonym, jednak nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń. W celu wykonania powyższych umów E. L. otrzymała od M. R. szczegółowy rzeczowy zakres zadań, stanowiący załącznik do każdej z umów. W powyższym dokumencie podano z jaką częstotliwością mają być wykonywane przez E. L. powierzone jej zadania. I tak wskazano na przykład, iż E. L. zobowiązana jest do usuwania zanieczyszczeń oraz zamiatania pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń w budynkach raz dziennie, zaś 20 - krotnie w miesiącu. Dla pozostałych czynności również określono częstotliwość wykonywania zadań. Po wykonaniu przez E. L. powierzonych jej czynności strony podpisały protokoły z realizacji umów. Wynagrodzenie brutto E. L. z tytułu zawartych umów wyniosło kwoty 1.402 zł brutto, tj. 1.200 zł netto za styczeń 2010 roku oraz za luty 2010 roku. Od umów zawartych z E. M. R. nie odprowadziła składek na ubezpieczenie społeczne. Pozwany organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek M. R., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego pozwany ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia E. L. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Zaskarżoną decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, iż zawarte z E. L. umowy stanowiły umowy zlecenia, w związku z czym w okresach, na jakie zostały zawarte, E. L. podlegała ubezpieczeniom społecznym.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, iż odwołania E. L. i M. R. nie zasługiwały na uwzględnienie. Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły E. L. z M. R. w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pod nazwą (...). Oceny powyższej dokonać należało w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typu umów, zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 – 751 k.c.), które Sąd Okręgowy szeroko omówił. Sąd ten doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umów między E. L. a M. R. przemawiają za tym, iż umowy te miały w zamiarze stron charakter umów starannego działania, nie zaś umów rezultatu. E. L., w ramach zawartych umów cywilnoprawnych, zobowiązała się do wykonywania prac polegających na sprzątaníu i odśnieżaniu. Przedmiotem umów było więc świadczenie przez nią określonych usług na rzecz M. R., w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Czynności wykonywane przez E. L. miały być wykonywane z należytą starannością,

o czym świadczy fakt, iż prace miały zostać wykonane bez usterek. Wskazać należy, że w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań. Zdaniem Sądu, umowy zawarte pomiędzy E. L. i M. R. w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem E. L. nie zobowiązała się poprzez ich wykonanie do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu, o jakim mowa w art. 627 k.c. Rezultat ten może mieć charakter materialny lub niematerialny, ale powinien zostać utrwalony w przedmiocie materialnym. Za wspomnianą koncepcją przemawia zwłaszcza wkomponowana w konstrukcję umowy o dzieło instytucja rękojmi za wady fizyczne dzieła oraz postanowienia dotyczące wydania, odbioru, utraty i zniszczenia dzieła, a także materiałów, z których ma być ono wytworzone (Z. Radwański, zobowiązania – część szczegółowa, Warszawa 2005 r.). Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu, iż przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego. Zdaniem Sądu, w przypadku wykonywania prac polegających na sprzątnięciu, odśnieżaniu, trudno mówić o istnieniu jakiegось utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie Sądu, czynności podejmowane przez E. L. realizowane były w ramach umów starannego działania, mających charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. W przypadku pracy wykonywanej przez E. L. mamy widoczny efekt pracy w postaci uprzątnięcia jakiegось terenu, pomieszczenia, czy też odśnieżenia terenu, ale nie można mówić o wykonaniu przez nią konkretnego dzieła. Nie jest także możliwe poddanie pracy E. L. sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Co prawda, iż w razie wadliwego wykonania pracy możliwe było obniżenie wynagrodzenia, jednakże takie rozwiązanie nie ma, w ocenie Sądu, cech wspólnych z instytucją odpowiedzialności za wady dzieła w przypadku zawarcia umowy o dzieło. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad, na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału. W niniejszej sprawie nie ma żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenie, że efekt pracy obciążony był wadami fizycznymi. Tak więc fakt, iż strony godziły się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac nie oznacza, że mamy do czynienia z wadami fizycznymi dzieła. W ocenie Sądu, także fakt, iż E. L. otrzymywała informację o częstotliwości, z jaką ma wykonywać konkretne prace przesądza o tym, iż mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług. Skoro bowiem istotne dla M. R. było wykonanie przez E. L. konkretnej liczby czynności w określonej jednostce czasu, to nie można tym samym mówić o tym, że kluczową kwestią było wykonanie przez nią jakiegось dzieła. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, zdaniem którego stosunek prawny łączący E. L. i M. R. w rzeczywistości jest umowami zlecenia i w związku z tym E. L., na mocy przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Zatem, w świetle powyższego przepisu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, należało objąć E. L. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w okresie wykonywania umów, tj. od 4 stycznia 2010 roku do 29 stycznia 2010 roku oraz od 1 lutego 2010 roku do 26 lutego 2010 roku. Odnosząc się do argumentacji odwołującej się, dotyczącej wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszym postępowaniu nie może badać naruszeń prawa administracyjnego. Z powyżej wskazanych względów, uznając odwołania za nieuzasadnione, Sąd, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, orzekł jak sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła wnioskodawczyni, zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, 2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym, jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania, 3) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 353¹

k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania, 4) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z zainteresowanym umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, 5) naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez: a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego, b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, 6) naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 214¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości, wyrażające się w pominięciu dowodu z zeznań wnioskodawczynie z uwagi na jej stan zdrowia bez uprzedniego zobowiązania pełnomocnika wnioskodawczynie do przedłożenia stosownego zaświadczenia od lekarza sądowego. Z uwagi na powyższe, wnioskodawczynie wniosła o zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 6 października 2011r., ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelująca umotywowała podniesione zarzuty i wnioski, w szczególności kwestionując ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowaną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczynie jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte w dniu 4 stycznia 2010 r. i 1 lutego 2010r. przez skarżącą M. R., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) z zainteresowaną E. L. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami było, czy zainteresowana podlega ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – z tytułu czynności wykonywanych na rzecz skarżącej.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego oraz nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie. Sąd Okręgowy uwzględnił dowody w postaci dokumentów zawarte w aktach ubezpieczeniowych oraz aktach sprawy – w tym obie umowy wraz z szczegółowym zakresem zadań, protokół z realizacji umowy oraz protokół kontroli ZUS z dnia 20 maja 2010 r. aneksowany w dniu 16 sierpnia 2010 r. W tym miejscu zwrócić można uwagę, iż w piśmie z dnia 6 lutego 2012r. pełnomocnik wnioskodawczynie wniósł o pominięcie dowodu z zeznań M. R. /k. 45/ a na rozprawie w dniu 29 lutego 2012r. zrezygnował z przesłuchania świadka D. K. oraz w charakterze strony wnioskodawczynie M. R. /k. 70/. W świetle powyższego chybiony uznać podniesiony w tym zakresie zarzut apelacji naruszenia art. 214¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c.. Jeśli zaś chodzi o kwestię nieodniesienia się przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku do każdego z dowodów z osobna należy podkreślić, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. (o które w istocie chodzi skarżącej) można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na jego kontrolę (zob. post. SN z 21.10.2001r., I CKN 185/01, niepubl.; wyr. SN z 22.05.2003r., II CKN 121/01, niepubl.; wyr. SN z 20.02.2003r., I CKN 65/01, niepubl.; post. SN z 21.11.2001r., I CKN 185/01, niepubl.; wyr. SN z 07.02.2001r., V CKN 606/00, niepubl.) bądź też, gdy uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy (wyr. SN z 19.12.2001 r., V CKN 158/00, niepubl.). Biorąc pod uwagę powyższe należy wskazać, iż choć Sąd pierwszej instancji nie ustosunkował się w uzasadnieniu wyroku indywidualnie do każdego z dowodów, to jednak poczynione ustalenia faktyczne i ich analiza

prawna przekonują Sąd odwoławczy o prawidłowości oceny materiału dowodowego przez ten Sąd. Wskazane braki nie wpływają w szczególności na możliwość kontroli zaskarżonego orzeczenia.

Reasumując, Sąd odwoławczy ocenia jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i uznaje je 7 za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym przedmiotowe umowy są umowami o świadczenie usług.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na – powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień – tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji naruszył normę art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd pierwszej instancji nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej, za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353¹ k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd odwoławczy nie przychylił się do zarzutu skarżącej, iż Sąd Okręgowy nie zastosował art. 65 § 2 k.c., ponieważ treść uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazuje, iż przedmiotem oceny dokonywanej przez Sąd były nie tylko pisemne uzgodnienia między stronami, ale również zamierzony przez nie gospodarczy cel umowy i zgodny zamiar.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowa zawarta przez M. R. z zainteresowaną E. L. nie miała charakteru umowy o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, iż była to umowa o dzieło, organ rentowy argumentuje zaś, iż ma ona charakter umowy zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający

do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto - co jest bardzo istotne w kontekście twierdzeń wnioskodawczyni podniesionych w apelacji - cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak,

A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok SA w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż przedmiotem umów z dnia 4 stycznia i 1 lutego 2010 r. zatytułowanych „umowa o dzieło” było: wysprzątanie budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urzędzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu pierwszej instancji, a mianowicie, iż sporne umowy nie miały – jak argumentuje skarżąca – charakteru umowy o dzieło.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określa tego umowa – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, iż umowa kładła nacisk - nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanej, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie ma on wykonać konkretne prace. Sąd Apelacyjny podziela zatem pogląd Sądu Okręgowego, zgodnie z którym celem umowy były ogólnie pojmowane czynności sprzątania – same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności. Podkreślić przy tym należy, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowej umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątaniu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności. Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska skarżącej, iż przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, ale osiągnięty rezultat. Nie świadczą o tym w szczególności zapisy protokołu z realizacji umowy, zaliczające poszczególne dni pracy zainteresowanego w ujęciu procentowym. Nie zostało bowiem określone, jaki stan rzeczy stanowiłby wykonanie powierzonych czynności w 100%.

Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż przewidziana w umowie możliwość obniżenia wynagrodzenia nie jest podstawą do zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło. Nie jest to bowiem swoista cecha tej umowy, a w okolicznościach faktycznych sprawy obniżenie wynagrodzenia należy odnosić - zdaniem Sądu odwoławczego – do sytuacji wykonania prac z naruszeniem obowiązku należytej staranności, a nie – z wadami fizycznymi. Nie jest bowiem możliwe ustalenie ani, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanego, ani – w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad.

Trudno również mówić o samoistności rezultatów pracy zainteresowanej, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez nią określonych umową czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. Nie ma racji strona skarżąca twierdząc, iż przemijalność efektu pracy zainteresowanego nie ma znaczenia dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Na marginesie, Sąd odwoławczy zauważa, iż biorąc pod uwagę charakter prac wykonywanych przez zainteresowaną, a mianowicie codziennego sprzątania biura, kuriozalna wydaje się treść § 4 ust. 3 umowy, która zobowiązuje zainteresowanego do usunięcia „ujawnionych wad” nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 w zw. z art. 734 i 750 k.c. należy uznać za chybione.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń

społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi. W/w osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy – podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż zainteresowana nie posiadała innego tytułu ubezpieczenia, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia. Nieuzasadniony jest w związku z tym zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznając zarzuty apelacji wnioskodawczynie za niezasadne, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.